

Sygn. akt IV Ka 227/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie:	SSO Mariusz Górski SSO Tomasz Wysocki
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2016 r.

sprawy **J. R.**

syna K. i J. z domu H.

urodzonego (...) w K.

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego J. P. i jego pełnomocnika oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych M.S., M. T. i R. T.

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia 9 grudnia 2015 r. sygnatura akt II K 643/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt IV Ka 227/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 09 grudnia 2015 roku o sygn. akt II K 647/14 Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich II Wydział Karny oskarżonego J. R. (R.) uniewinnił od zarzutu popełnienia czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. polegającego na tym, że: w dniu 03 października 2013 roku na drodze (...) B. – D., woj. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż kierując samochodem ciężarowym marki M. nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności, nie panował nad prowadzonym przez siebie pojazdem oraz nie obserwował należycie drogi i bez powodu zjechał na pas ruchu dla kierunku przeciwnego, po czym uderzył w jadący w przeciwnym kierunku samochód M. (...) nr rej. (...) kierowany przez J. P., w następstwie czego pasażer samochodu M. (...) M. S. doznał obrażeń wielonarządowych skutkujących jego śmiercią, zaś kierujący tym pojazdem J.P. doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego i

wielonarządowego z pęknięciem śledziony i prawego płata wątroby, stłuczenia krążka jelita cienkiego i esticy, złamania trzonu kości udowej, kości podudzia i innych, które stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu, tj. chorobę realnie zagrażającą życiu.

Ponadto z uwagi na treść rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Ze wskazanym wyrokiem nie pogodził się Prokurator wywodząc od niego apelację, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu na zasadzie art. 438 § 2 i 3 k.p.k.:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na: bezkrytycznej ocenie opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i uznaniu, że na podstawie jej wniosków oraz pozostałego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, opinii sądowno – psychiatrycznej, badań technicznych pojazdów, którym kierował oskarżony zasadnym jest przyjąć, iż w chwili zdarzenia kierujący samochodem ciężarowym J. R. mógł doznać przemijającego ataku niedokrwienego mózgu, skutkującego chwilową utratą przytomności, co musiało prowadzić do jego uniewinnienia od zarzucanego mu czynu zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. podczas gdy prawidłowa ocena wniosków opinii w świetle zeznań świadka T. M. powinna prowadzić do uznania, iż zachodzi konieczność przeprowadzenia dodatkowych dowodów w celu rozstrzygnięcia wątpliwości, które można usunąć.

- obrażę przepisów prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie istnieją wątpliwości, których nie da się usunąć, co zgodnie z zasadą wyrażoną w w/w przepisie należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego, podczas gdy w toku postępowania nie wykorzystano wszystkich możliwości dowodowych w postaci uzupełniającego przesłuchania świadków, analizy zapisów tachografu i połączeń telefonicznych na okoliczność, ile czasu upłynęło od zdarzenia do przyjazdu funkcjonariuszy Policji, opinii z zakresu medycyny sądowej na okoliczność, jakich obrażeń ciała doznał oskarżony w wyniku zdarzenia i jakie były okoliczności doznania tych obrażeń.

Prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku wywiódł także w imieniu oskarżycieli posiłkowych M. T., R. T., M.S.ich pełnomocnik, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu na mocy art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k.:

1. obrażę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie:

- art. 7 k.p.k. poprzez oczywiste niewłaściwą ocenę dowodów z opinii biegłych z Uniwersytetu (...)we W. i uznanie jej za opinię pełną, w sytuacji, gdy opinia ta opiera się na niepełnym materiale dowodowym i powinna zostać uzupełniona – co wskazywali sami biegli – po uzyskaniu uzupełniającej opinii toksykologicznej biegłych z Instytutu (...) w K.

- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 § 2 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń co do przyczyn zaistnienia wypadku na niepełnej opinii i biegłych z (...) we W. oraz biegłych z z Instytutu (...)w K.

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezasadne zastosowanie reguły *in dubio pro reo*, gdy w niniejszej sprawie nie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu

2. błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony wskutek zaistnienia przemijającego ataku niedokrwienego mózgu w sposób nagły i niespodziany utracił przytomność i świadomość, a w konsekwencji kontrolę nad pojazdem i to stało się przyczyną zjazdu na przeciwny pas ruchu i zderzenia z pojazdem marki M. (...).

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Ząbkowicach do ponownego rozpoznania.

Z wyrokiem nie pogodził się także oskarżyciel subsydiarny J.P., który za pośrednictwem swojego pełnomocnika na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i popadnięcie w dowolność tej oceny, przeprowadzonej z ignorancją zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez dokonanie jednostronnej i wybiórczej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, co przejawiało się przede wszystkim bezkrytycznemu daniu wiary wyjaśnieniom i twierdzeniom oskarżonego J. R., które nie są jednak logiczne oraz spójne a wręcz w swej treści przeczące zasadom logiki choćby w braku wiedzy oskarżonego co do nazwy i rodzaju leków jakie przyjmuje od 3 lat w związku ze stwierdzonym u niego nadciśnieniem oraz konsekwentnemu przeczeniu, aby zażywał krytycznego dnia lek o nazwie ketonal, choć z naukowej i przez to obiektywnej ekspertyzie biegłego jednoznacznie wynika, że we krwi oskarżonego ujawniono substancje wskazujące na zażycie leku,

2. naruszenie prawa procesowego – art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego zastosowanie oraz uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie na tej podstawie, że Sąd arbitralnie i swobodnie przyjął, że pojawiających się wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego nie da się usunąć, wobec czego należy je rozstrzygnąć na jego korzyść, gdy tymczasem pojawiające się zdaniem sądu wątpliwości są usuwalne na podstawie dostępnych i możliwych do przeprowadzenia dowodów,

3. naruszenie prawa procesowego – art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych złożonych na rozprawie w dniu 09.12.2015 roku na tej podstawie, że okoliczność jaka miał zostać udowodniona za ich pośrednictwem nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oraz wniosku zmierzającego w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, gdy tymczasem określenie czasu od chwili rozpoczęcia zjazdu przez samochód oskarżonego na przeciwny pas ruchu do czasu wyjścia oskarżonego z pojazdu oraz określenie czy we krwi oskarżonego stwierdzono obecność leków na nadciśnienie, których niezażycie spowodować mogło ciśnienie tętnicze krwi stwierdzone u niego bezpośrednio po wypadku, ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście uzupełniającej ustnej opinii biegłych złożonej w dniu 09.12.2015 roku, zaś sam fakt uzyskania od biegłych informacji wymagających weryfikacji w tymże dniu na rozprawie nie stanowi w woli pełnomocnika przedłużania postępowania oraz o szukaniu „punktu zaczepienia jak to niestosowanie określono w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a o dążeniu do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, czego Sąd zaniechał bezpodstawnie w tych okolicznościach stosując zasadę in dubio pro reo

4. naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 193 k.p.k. poprzez zaniechanie powołania z urzędu przez Sąd uzupełniającej opinii Instytutu (...) w kierunku postulowanym przez pełnomocnika, mimo że konieczność taka zrodziła się po wydaniu w dniu 09.12.2015 roku ustnej uzupełniającej opinii przez biegłych

5. art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co związane jest z zarzutem opisanym w pkt 3 oraz 4 niniejszej apelacji oraz zastąpienia pojawiających się wątpliwości natury faktycznej arbitralnymi i swobodnymi bowiem nie wynikającymi z materiału dowodowego twierdzeniami odnośnie możliwości wystąpienia u oskarżonego zespołu TIA

6. art. 424 k.p.k. poprzez zaniechanie wskazania w sposób przekonywający jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przemawiających za winą oskarżonego, co związane jest z naruszeniem przepisów procesowych wskazanych powyżej,

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, będący konsekwencją przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów oraz zaniechania przeprowadzenia wszelkich dostępnych dowodów, poprzez:

- przyjęcie za okoliczność nie znoszącą przeciwności z powodu rzekomego braku w niniejszej sprawie dowodów, że stwierdzenie we krwi oskarżonego obecności ketoprofanu nie świadczy o świadomym zażyciu tego leku,

bowiem mógł być on zaordynowany podczas akcji ratunkowej choć biegli z zakresu medycyny twierdzą co innego, odnośnie czasu zażycia tego leku,

- twierdzenie, że w realiach tej sprawy od czasu wypadku do czasu wyjścia oskarżonego z kabiny pojazdu, co rzekomo nastąpiło w chwili przybycia na miejsce policji opłynęło kilka do kilkunastu minut, gdy tymczasem jak wynika to z zeznań świadków M. Ć. oskarżony wysiadł z pojazdu zaraz po zdarzeniu pojazdów, jeszcze w chwili kiedy świadek dzwonił dopiero na policje,
- bezrefleksyjne przyjęcie, bez podjęcia nawet próby oceny wiarygodności w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego, które niekiedy są logiczne sprzeczne odnośnie stanu jego zdrowia oraz w związku z tym możliwości przewidzenia zasłabnięcia czy też przejściowego obniżenia sprawności psychofizycznych oskarżonego do prowadzenia pojazdów i przyjęcie jedynie na podstawie tarczy tachografu, że oskarżony w chwili wypadku był wypoczęty.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Ząbkowicach.

Apelację wywiódł również sam oskarżyciel posiłkowy J.P., który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nie uwzględnienie całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności wyrażających się w:

- uznaniu, iż bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było niezawinione wystąpienie u oskarżonego przemijającego niedokrwienia mózgu i utrata całkowitej kontroli nad otaczającą go rzeczywistością, w tym nad prowadzonym pojazdem mechanicznym, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie jakoby J. R. utracił przytomność kilkanaście sekund przed zdarzeniem, a odzyskanie przez niego pełnej samoświadomości nastąpiło dopiero po przybyciu na miejsce wypadku funkcjonariusza T. M., który pomógł mu opuścić prowadzony pojazd, podczas gdy z treści zeznań M. K. wynika, że oskarżony uczynił to przed przybyciem parolu policji, a przeprowadzone dowody w żadnej mierze nie pozwalają na przyjęcie, że J. R. utracił nie tylko świadomość, ale również przytomność na kilkanaście sekund przed wypadkiem,

- przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom J. R. zwłaszcza w kwestii utraty świadomości w czasie podjazdu pod wzniesienie i przyjęcie wbrew ustaleniom poczynionym w toku oględzin miejsca zdarzenia, że okoliczność ta była przyczyną znacznie mniejszej niż 55 km/h prędkości jego pojazdu w czasie zdarzenia, jak również w aspekcie zażycia w dniu 03 października 2013 r. prawidłowych dawek wszystkich leków zleconych w procesie leczenia nadciśnienia tętniczego, podczas gdy brak znajomości nazw co najmniej jednego z nich, a także nieumiejętność rozpoznania jego wyglądu czyniły to obiektywnie niemożliwym, a wnioski zawarte w opinii z zakresu badań fizykochemicznych, sporządzonej przez Instytut (...) negują obecność w pobranej od oskarżonego krwi leków innych niż ketoprofen,

- zaniechanie ustalenia dokładnego składu środków farmakologicznych podanych oskarżonemu w toku procedur medycznych przed pobraniem jego krwi do analizy i odstąpieniu od zasięgnięcia uzupełniającej opinii z zakresu badań fizykochemicznych, celem ustalenia czy stwierdzona we krwi J. r. obecność ketoprofenu była ich wynikiem, czy też skutkiem jego zażycia poprzez oskarżonego

– wybiórczą interpretacją zeznań M.Ć., M. W., M. K. i T. M., sprowadzającą się do pominięcia faktu znacznego nasłonecznienia miejsca zdarzenia w kierunku ograniczającym widoczność oskarżonemu oraz zanegowania poruszania się bezpośrednio przed pojazdem marki M. innego samochodu, który mógł być wyprzedzany przez oskarżonego, a także opuszczenia przez niego pojazdu przed przyjazdem policji i prowadzenie konwersacji z M. K., a w konsekwencji uznaniem, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu z art. 177 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Ząbkowicach.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W zasadniczej mierze zarzuty podniesione w apelacjach okazały się trafne i musiały skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku. Dotyczy to przede wszystkim zarzutu błędnego, bo co najmniej przedwczesnego, zastosowania zasady *in dubio pro reo* bez przeprowadzenia kilku dodatkowych czynności procesowych, które mogłyby doprowadzić do wyjaśnienia istotnych dla sprawy okoliczności związanych z zachowaniem kierującego J. R..

Bezsporne jest to, że samej reguły *in dubio pro reo* nie można wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego w sposób uproszczony traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygnięcia wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego następuje dopiero w ostateczności. W szczególności wówczas, gdy po przeprowadzeniu wszystkich możliwych i pomocnych dla wyjaśnienia danej kwestii dowodów i przeprowadzeniu ich oceny w sposób respektujący wymogi art. 7 k.p.k. oraz dokonaniu wynikłej z tej oceny ustaleń, nadal istnieją co do tej kwestii nieusuwalne wątpliwości. Jedynie wówczas wątpliwości można i należy wytłumaczyć na korzyść oskarżonego. Tym samym powoływanie się przez Sąd pierwszej instancji w tej sprawie na zasadę *in dubio pro reo* jest co najmniej przedwczesne.

Przede wszystkim pozostaje w sprawie do rozstrzygnięcia zasadnicza kwestia, którą Sąd Rejonowy zupełnie stracił z pola widzenia, tj. stanu zdrowia J. R. i jego świadomości co do następstw zażywania leków w innych dawkach aniżeli zalecone przez lekarza bądź nawet zaniechania ich przyjmowania.

J. R. utrzymywał, że miał stale przyjmować leki na nadciśnienie, które przepisał mu konkretnie wskazany lekarz. W sytuacji kiedy to biegli z Instytutu (...), po przebadaniu próbki krwi oskarżonego, stwierdzili obecność ketoprofenu o stężeniu poniżej 1ug/ml, a nie stwierdzili obecności innych leków, w tym mogących mieć wpływ na sprawność psychofizyczną” (k. 378), to rzeczą Sądu orzekającego było ustalenie jakie leki i w jakich dawkach J. R. miał stale zażywać. Tym bardziej, że jak wynika z opinii biegłych z Uniwersytetu (...) we W. „leki nadciśnieniowe powinny być możliwe do wykrycia we krwi” a „jeśli oskarżony zaprzestałby przyjmowania wszystkich leków na nadciśnienie przez okres powyżej doby, to wtedy mogłoby mieć to wpływ na zwyżkę gwałtowną ciśnienia” (k. 665v).

Niezmiernie istotne jest zatem zwrócenie się do Instytutu (...) w K. – po uzyskaniu historii choroby J. R. i ustaleniu jakie leki, w jakich dawkach i od kiedy, a przede wszystkim z jakimi schorzeniami związanymi zażywał – o wydanie opinii uzupełniającej i udzielenie odpowiedzi na pytanie czy leki, które oskarżony miał stale przyjmować, winny być obecne w jego krwi, jaki byłyby czas ich eliminacji z organizmu i na tej podstawie spróbować ustalić kiedy przyjął ostatnią dawkę tych leków. Dopiero wyjaśnienia tej kwestii pozwalają ustalić czy opisywane przez oskarżonego objawy i stwierdzona zwyżka ciśnienia to efekt incydentu nagłego niedokrwienia mózgu czy może skutek świadomego zaniechania ze strony samego oskarżonego. Bądź epizod taki uznać za nieprawdopodobny, a stwierdzone ciśnienie krwi za efekt samego wypadku. Tu istotne jest uzyskanie opinii biegłych.

W tych okolicznościach zasadnie zarzucają apelujący Sądowi a quo, że z naruszeniem art. 170§1 pkt 5 k.p.k. oddalił wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej Instytutu (...), a opinię biegłych z Uniwersytetu (...) we W. uznał za pełną i jasną.

Weryfikacja wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie jest konieczna także dlatego, że negował on konsekwentnie, że zażył lek, który zawiera substancję o nazwie ketoprofen. Próba wyjaśnienia jego obecności tym, że czy to w karetce, czy w szpitalu podano mu jakiś zastrzyk, jest co najmniej nieprzekonywująca. Wszystkie leki czy inne medykamenty, które, czy to ratownicy czy lekarze podają pacjentowi odnotowywane są karcie i historii choroby. Takich zapisów w dokumentacji medycznej, znajdującej się w aktach sprawy, nie ma. Nadto biegli z (...) we W. wskazali, że stężenie ketoprofenu we krwi oskarżonego było niskie, co uprawnia do stwierdzenia, że zażycie leku zawierającego tę substancję nastąpiło „znacznie wcześniej niż pobranie krwi od oskarżonego (...) prawdopodobnie zażył to rano lub nawet dużo wcześniej” (k. 666). Nie można zatem, jak uczynił to Sąd I instancji, w tym zakresie bezkrytycznie opierać się na informacjach pochodzących od samego oskarżonego.

Poza uwagą Sądu orzekającego pozostała także kwestia zarejestrowanego przez tachograf sposobu jazdy samochodu kierowanego przez oskarżonego z uwzględnieniem ukształtowania terenu, jak też masy pojazdu. I tak na ok. 1 minutę przed zdarzeniem pojazd przemieszczał się z prędkością nie przekraczającą 55 km/h, a „od godziny 16:47:59 pojazd, jadący wtedy z prędkością 30 km/h zwiększył prędkość, by o godzinie 16:49:01 osiągnąć 55 km/h, o godzinie 16:49:03 pojazd rozpoczął wytracanie prędkości, które istotnie zwiększyło intensywność od godziny 16:49:20 (do prędkości 39 km/h), zatrzymanie godzina 16:49:28” (k. 89v).

Kiedy te dane powiąże się z odcinkiem drogi, którym poruszał się oskarżony (istotne wydaje się ustalenie, gdzie wówczas stali Policjanci kontrolujący kierowców, bo tu oskarżony miał mieć pełne rozeznanie tego, co dzieje się na drodze i z nim samym), do momentu, kiedy doszło do zderzenia, to możliwe powinno być ustalenie czasu, jaki stan zagrożenia trwał oraz czy istotnie w taki sposób mógł przemieszczać się samochód o gabarytach i tonażu takim, jakim jechał oskarżony bez świadomych działań kierowcy. Istotne przy tym jest i to, że według relacji naocznego świadka chwilę przed wypadkiem oskarżony miał wykonywać manewr wyprzedzania jadącego prawym pasem auta i to było powodem, że poruszał się lewym (środkowym) pasem (k. 15v). Kwestię tę może wyjaśnić opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, dla potrzeb której być może niezbędne będzie przeprowadzenie stosownego eksperymentu (czy to przy użyciu oprogramowania komputerowego czy nawet w terenie). To z kolei pozwoli wypowiedzieć się biegłym czy istotnie w takim czasie mogło dojść do incydentu nagłego niedokrwienia mózgu połączonego z utratą przytomności. Jest to o tyle istotne, że według zeznań świadków, bezpośrednio po zdarzeniu, J. R. nie był nieprzytomny, a funkcjonariusz Policji, który znalazł się na miejscu chwilę po wypadku, zeznał, że „w ciągniku siodłowym był kierowca (...) on był jeszcze wewnątrz, chyba w szoku szukał czegoś w kabinie wyglądał jakby nie wiedział co się dzieje” (k. 324v).

Sprawa wymaga zatem ponownego rozpoznania wobec konieczności zgromadzenia dodatkowych dowodów (historia choroby J. R. i ewentualne przesłuchanie lekarza prowadzącego), zasięgnięcia opinii biegłych, którzy udzielą odpowiedzi na pytania dotyczące braku we krwi śladów leków, które oskarżony miał stale zażywać, w związku z nadciśnieniem (a może i innymi dolegliwościami przewlekłymi, które przed wypadkiem zostały zdiagnozowane), jak też ustalenie czy ciągnik siodłowy M. (...) z takim ładunkiem, jaki wiózł oskarżony 03.10.2013r. bez świadomej ingerencji kierującego zachowywałby się na drodze tak, jak wynika to z zapisów tachografu, a w końcu czy istotnie doszło do chwilowej utraty świadomości, której oskarżony nie mógł przewidzieć.

Sąd pierwszej instancji, wskazując w treści uzasadnienia na katalog możliwych przyczyn zdarzenia, pomija istotną kwestię, na co trafnie wskazuje w treści apelacji prokurator, iż przyczyną zdarzenia mogła być chwilowa nieuwaga, utrata koncentracji przez oskarżonego. Dopóki nie zostaną jednoznacznie wyjaśnione wyżej wskazywane kwestie i tej możliwości wykluczyć nie sposób. Reasumując, ustalenia Sądu meriti, dotyczące okoliczności wypadku, przyczyn jego zaistnienia oraz winy oskarżonego przy naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, są nietrafne i słusznie kwestionowane przez strony.

Z tych też względów zaskarżony wyrok nie mógł się ostać, a postępowanie dowodowe musi być powtórzone w takim zakresie, by w sposób niewątpliwy ustalić rzeczywisty stan zdrowia oskarżonego sprzed 03.10.2013r., to jakie leki musiał wówczas zażywać, by bezpiecznie wykonywać zawód kierowcy oraz czy do tych zaleceń lekarskich stosował się i - w końcu - czy istotnie doszło do przemijającego ataku niedokrwienego (TIA), którego J. R. nie mógł się spodziewać, czy było to skutkiem zaprzestania zazywania leków, a może taki epizod należy wykluczyć, a przyczyną wypadku była nieuwaga kierującego, którego utracił panowanie nad pojazdem w skutek niewłaściwej obserwacji drogi.

Dopiero uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania umożliwi dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych i stwierdzenie czy J. R. ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek oraz jego skutki, czy też był to tzw. „nieszczęśliwy zbieg okoliczności” i odpowiedzialnością nikogo obarczać nie można.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono, jak na wstępie.